

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICIE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

CZWARTEK 7 SIERPNI 1997 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 90 ◆ CENA 3,- Kč

OBRADOWAŁ ZARZĄD GŁÓWNY PZKO

Temat: hotel »Piastr«

CZ. CIESZYN (J. C.) - Zebranie Zarządu Głównego PZKO, które odbyło się 5 br., w sali poświęconej byłym sytuacjom zainstalacji wokół aktualnych praw własnościowych hotelu »Piastr«.

Zarząd Główny szeroko i wnikliwie rozpatrzył sprawę »Piastra« i jego stan własnościowy, przedstawiony przez prezesa Jerzego Czapa i dyrektora Biura Bogdanę Suchankę.

Na podstawie wyjaśnień obecnych na zebraniu prezesa Domu Polskiego SA, Józefa Tobiły, Zarząd Główny przyjął zobowiązanie przedstawicieli Domu Polskiego SA, J. Tobiły i Piotra Sztuly, iż zaciągnięta pożyczka na hotel »Piastr« będzie zwrócona spółce TLS Stanisława Gieły do 15 sierpnia br. i że będą poczynione natychmiastowe działania w kierunku przerejestrowania własności hotelu »Piastr« z powrotem na PZKO.

POWÓDZ NIE OSZCZĘDZIŁA KOŚCIOŁÓW I KAPLIC

Ślady wciąż widoczne

BOGUMIŃ (h) - Wśród budynków, którym dała się mocno w znaki lipcowa powódź, są niektóre kościoły i kaplice.

Jak poinformował nas proboszcz bogumiński, ks. Stanisław Zwyrtek, kościół rzymskokatolicki stojący w samym centrum Nowego Bogumina był zalany, po raz pierwszy zresztą w swojej ponad 100-letniej historii, do wysokości ostatniego stopnia schodów, tak więc na szczęście do wnętrza przepięknie odnowionego i zrekonstruowanego niedawno przybytku woda się nie wdarła. W o wiele gorszej sytuacji był jednak starobogumiński kościół parafialny pw. Narodzenia Marii Panny pochodzący z 15. wieku - woda zalała wnętrze do wysokości pół metra, sięgając siedzeń ław kościelnych. Zalane były też kaplice w Szonychlu i Pudłowie. Kościół w Wierzbicy powódź oszczędziła, jako że świątynia stoi na niewielkim wzniesieniu.

Bez szwanku przeżył powódź także kościół ewangelicki w Nowym Boguminie, woda zalała tylko schody tej świątyni.

Pracownicy ochrony zabytków obawiają się o stan drewnianego kościoła w Markłowicach, który wprawdzie nie był zalany, woda jednakże niemal obmywała jego ściany.

W kościołach w Nowym Boguminie i okolicy nabożeństwa odbywają się już normalnie, świątynie zostały

NA 100-LECIE LUDOWKI

Urodziny w nowej szacie

BYSTRZYCA (kor) - W przyszłym roku szkolnym mieszkańcy Bystrzycy przypominają sobie 100-lecie istnienia budynku miejscowej szkoły ludowej. Władze gminy postanowiły więc z okazji »szkolnych urodzin« odnowić budynek, w którym obecnie mieszczą się klasy 1-5 bystrzyckiej Polskiej Szkoły Podstawowej.

Jak powiedziała nam starszyna Bystrzycy Anna Kondertowa, w tej chwili trwa rekonstrukcja dachu, podczas której usunięte zostaną i zastąpione nowymi liczące już 100 lat (!) więzania i pokrycie dachu. Poza tym na poddaszu powstaną też trzy nowe klasy, zaś żeby wykorzystać stojące rusztowania, szkoła będzie świeżo otynkowana.

Rekonstrukcja budynku miałaby się zakończyć jeszcze przed nadejściem zimy.

PO RAZ PIERWSZY W »KOLIBIE WYDAWCÓW«

Na »Gorolu« z książką

CZ. CIESZYN (kor) - Już po raz piąty weźmie w »Gorolskim Świątce« udział Hurt Księgarski ALFA - i w tym roku będzie więc można sobie wybrać w Łasku Miejskim na święcie góralszczyzny, które odbędą się w najbliższy weekend, »coś do czytania«. A oferta będzie bardzo bogata - będzie można nabyć encyklopedie (m. in. najnowszą 6-tomową »Encyklopedię PWN«), słowniki, beletrystykę, jak również wybrać coś z bogatej oferty ksiązek dla dzieci.

ALFA bierze udział w »Gorolskim Świątce« od roku 1993, a zawsze zapraszali też do Jabłonkowa jej właściciele - państwo Wirthowie - przedstawiciele największych polskich wydawnictw. I tym razem nie będzie inaczej - swój udział zapowiedzieli już zastępca dyrektora, Wiesław Powszechny Andrzej Nagraba - inicjator zaolziańskich spotkań z polską książką, szefowie działów handlowych Wydawnictw Naukowo-Technicznych i wydawnictwa »Arkady« Dariusz Nowak i Grażyna Ciesielska, szef warszawskiego wydawnictwa »Parnapres« Krystian Parma (rodak z Cz. Cieszyna), jak też i Andrzej Iwański - dyrektor krakowskiego oddziału wydawnictwa PWN. Oprócz te-

go przyjadą też do Jabłonkowa szef wydziału ds. książki Ministerstwa Kultury i Sztuki RP Stanisław Kajak oraz znany krytyk literacki Tadeusz Żółciński - ten ostatni weźmie udział w towarzyszącym »Gorolskiemu Świątku« sympozjum literackim w Kawiarencie »Pod Pegazem«. Poza tym będą do nabycia książki wydawnictwa »Alfa-Verro« oraz liczne tytuły prasowe - np. »Przekrój«, »Polityka«, »Meganon«, »Notę Wydawniczy«, »Filipinka«, »Zwierciadło« czy »Uroda«, których redaktorzy również przyjadą na imprezę do Łasku Miejskiego.

»W tym roku jednak będzie trochę inaczej niż w latach ubiegłych, jak na mini-jubileusz przystało - bo obchodzimy przecież półokrągłą rocznicę naszych gorolskich spotkań z książką« - mówi dyrektor firmy ALFA Zenon Wirth. »Po raz pierwszy nasza księgarnia »gorolska« mieści się będzie w domku góralskim, który wraz z wydawcami nazwaliśmy »Kolibą Wydawców«. Drewniany domek stoi w najbardziej dogodnym miejscu, zaraz na przeciwko sceny i tuż koło mostu przez Olzę. A będzie to sklepik samoobsługowy, gdzie każdy może wybrać

to, co mu odpowiada. A wybór będzie naprawdę bogaty, czyli polecilibyśmy każdemu bibliofilowi, by zabrał z sobą na »Gorola« dużo pieniędzy...»

Jak powiedział nam Z. Wirth, w niedzielę będą podpisywać swoje książki w stoisku: Aniela Kupiec (»Potłotane żywybocy«), Karol Daniel Kadłubiec (»Górnicy śmiech«), Renata Putzlacher (»Małgorzata poszukuje Mistrza«) oraz Wilhelm Przeczek (»Male nocne motylki. Wpisane w Beskid«).

ROZMOWY W SIEDZIBIE KONSULATU GENERALNEGO

O polskich audycjach

OSTRAWA (h) - W siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie odbyło się wczoraj spotkanie konsula Piotra Szwarca z dyrektorem ostrawskiej rozgłośni Czeskiego Radia Františkem Prokopem i kierownikiem programowym Zdenkiem Boldym. Udział w spotkaniu wzięli również poseł Wawrzyniec Fojčík.

Jak poinformował nas konsul Piotr Szwarz, rozmowy poświęcone były planowanym zmianom ramówki programu ostrawskiej rozgłośni. »Panowie Prokop i Boldy zapewnili mnie, że zostanie zachowany czas nadawania w języku polskim - w sumie 105 minut tygodniowo, po 15 minut w dni powszednie i pół godziny w soboty« - powiedział konsul. »Zamiarem dyrekcji radia jest natomiast poszerzenie informacji o polskiej

mniejszości i Polsce dla słuchaczy czeskich«.

Można się spodziewać jedynie przesunięcia czasu antenowego z godzin południowych na popołudniowe, w zasadzie audycje w języku polskim nie doznają jednak zmian. Konsul, jak podkreślił, na spotkaniu z przedstawicielami kierownictwa rozgłośni wysoko ocenił programy przygotowywane przez polską redakcję, wyraził też życzenie, aby polskie audycje, z których przecież ostrawskie radio od lat słynie, zostały zachowane również w przyszłości.

W JUBILEUSZOWEJ 50. KAWIARENCE

»POD PEGAZEM«

Sympozjum literackie

JABŁONKÓW (kor) - Od sześciu już lat w ramach pierwszego dnia »Gorolskiego Świąta« odbywa się w Domu PZKO w Jabłonkowie spotkanie w Kawiarencie »Pod Pegazem«. Nie inaczej będzie i w tym roku, zwłaszcza że najstarsza na Zaolziu kawiarnia literacka obchodzić będzie swój jubileusz - sobotnie spotkanie będzie już bowiem spotkaniem pięćdziesiątym.

W związku ze »złotymi godami« gospodarze Kawiareri postanowili trochę zmienić formułę spotkania i zorganizować w sobotnie popołudnie sympozjum literackie pn. »Literatura polska w Republice Czeskiej (na Zaolziu)«. Jak poinformowali nas gospodarze imprezy - Wilhelm Przeczek i Jan Pyszko, udział w imprezie zapowiedzieli znani krytycy literatury i znawcy literatury z wielu polskich, czeskich i słowackich uczelni wyższych.

ciąg dalszy na str. 2

SPOTKANIE W SPRAWIE UREGULOWANIA ŁOMNEJ

Zapobiec niespodziankom

ŁOMNA GÓRNA (kor) - We wtorek 12 sierpnia odbędzie się w Urzędzie Gminnym w Łomnej Górnej spotkanie w sprawie uregulowania biegu rzeki Łomnej. Oprócz członków miejscowych władz wezmą w spotkaniu udział przedstawiciele Dorzecza Odry, Wydziału ds. Ochrony Środowiska w Ostrawie, Urzędu Powiatowego we Frydku-Mistku oraz pracownicy jabłonkowskiej filii przedsiębiorstwa par-

stwowego »Lasy Republiki Czeskiej«. »O uregulowaniu biegu Łomnej mówi się już od kilku lat i pierwsze kroki w tym kierunku miały być przeprowadzone już po ubiegłorocznej powodzi« - powiedział redaktor »GL« starosta gminy Petr Marosz. »Niestety, tak się nie stało i z tego powodu lipcowa powódź i u nas wyrządziła znaczne szkody. Na szczęście jednak nie tak duże, jak w innych regionach naszego kraju. Pomimo to wszakże będzie trzeba podjąć decyzję w sprawie uregulowania biegu rzeki, żeby w przyszłości nie sprawiała nam ona niespodzianek«.

Jak poinformował nas P. Marosz, sztab powodziowy ocenił wstępnie szkody na około 600 tys. koron - woda zerwała w Łomnej Górnej dwa mosty i uszkodziła znacznie miejscowe drogi.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, możliwe przelotne opady deszczu lub lokalne burze. Temperatura w dzień 24-28 st., nocą 14-10 st. C. Wiatr płn.-wsch. do 4 m na sek.

PIĄTEK I SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane, tylko wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu lub burze. Temperatura w dzień 25-29 st., nocą 15-11 st. C.



▲ Woda z zalanych ogrodów wstępuje bardzo powoli. Na zdjęciu - umierające drzewa w jednym z sadów w Starym Boguminie. Foł. FRANCISZEK BALÓN

CZY GRUŻÓW KIEDYKOLWIEK JESZCZE PODZWIGNIE SIĘ Z NIESZCZĘŚCIA?

Powroty długo będą niemożliwe

Wielu mieszkańców Gruszowa i sąsiedniej ostrawskiej dzielnicy, Przewozu, wśród których przeważają Romowie, nigdy już prawdopodobnie nie wróci do swoich domów. Powódź zniszczyła je bowiem niemal doszczętnie. Mieszkańca, które kilka tygodni temu całkowicie zalała woda, przedstawiają obecnie niesamowity widok. Smród, pleśń, opadający tynk z wilgotnych ścian i wybrzuszone posadzki, walające się wszędzie zniszczone sprzęty i dywany, okna pozbawione szyb... Zapuszczony od

wielu lat ogrody giną pod nanosem błota.

Chociaż na pierwszy rzut oka gruzowska osada pod nowym wiaduktem, koło szosy prowadzącej do Bogumina, sprawia wrażenie całkowicie wymarłej, tu i tam w oknach mieszkań na wyższych piętrach widać krzątających się ludzi, jakaś kobieta suszy na parapecie szmaty, na zamulonej drodze bawi się kilkoro umorusanych, półnagich dzieci. Zaskakuje jednak naturalna w tych stronach cisza. Duża część poszko-

dowanych romskich rodzin powodzią z Gruszowa znalazła jednak tymczasowe schronienie w szkole. Do 10 sierpnia powodzią powinni szkole opuścić, niestety wraz z ostatnimi niesubordynowanymi lokatorami »odejście« też spora część wyposażenia placówki...

Dla rodzin, które powódź pozbawiła dachu nad głową, miasto przygotowuje montowane baraki. Należy się spodziewać, iż po kluczyki zgłosi się około 150 osób, niektórzy zamieszkażą w nich tylko na okres przejściowy,

ale znajdzie się kilka rodzin, które korzystać z nich będą przez dłuższy czas. Najbardziej potrzebującym, zwłaszcza rodzinom z małymi dziećmi, miasto postara się pomóc znaleźć mieszkanie.

Gruszów, przed powodzią przypominający miniaturowy Harlem i niewiele już mający wspólnego z biedną, lecz schludną robotniczą dzielnicą (przed wojną mieszkało tu wiele polskich rodzin, przybyłych w te strony z Galijski w poszukiwaniu pracy), jeszcze bardzo długo poniesie piętno powodzi.

O ile w ogóle podzwignie się kiedykolwiek z obecnej ruin... (jb)

PORZĄDKOWANIE MIEJSC OSTATNIEGO SPOCZYNKU

Zakaz pochówku

BOGUMIN (h) - W czasie lipcowej powodzi całkowicie pod wodą znalazły się cmentarze w Wierzbicy i Starym Boguminie.

Ogromne szkody żywioł wyrządził też w staroboguminskim domu obrzędowy żałobny, który zalany był do wysokości 1,5 metra. Uległo zniszczeniu wyposażenie, wykładziny wewnątrz, podłogi... Jak powiedział „GL” kierownik wydziału ochrony

środowiska naturalnego Urzędu Miejskiego, Pavel Klimovič, straty wstępnie oszacowano tu na 900 tys. koron.

W Starym Boguminie obowiązują obecnie zakaz pochówku, wydany przez służby sanitarne. Wysoki poziom wód gruntowych uniemożliwia bowiem na razie przygotowanie kwatery. Można już natomiast odwiedzać i porządkować mogiły, a także naprawiać uszkodzone przez powódź nagrobki. Niektóre drożki cmentarne toną jeszcze w bagnie. Główne chodniki i prowadząca do cmentarza droga, jak mówi P. Klimovič, pomagali jednak czyścić zaraz po powodzi żołnierze.

Zalany był też cmentarz w Nowym Boguminie, tu jednak od 20 lat już nie grzebie się zmarłych, ostatnio przebiegła tu tylko ekshumacja zwłok spoczywających we wspólnej mogile żołnierzy niemieckich. Ekshumacja została po powodzi przerwana.

POGODA ŁADNA, DZIECI ZDROWE W Mielnie jest fajnie!

Uczestnicy kolonii polonijnych, przebywający w Mielnie, nie mogą narzekać na brak rozrywek. Pomimo zmiennej pogody (częściej jednak jest słonecznie) program przygotowany przez organizatorów kolonii jest bardzo bogaty i urozmaicony. Dzieci były już na kilku wycieczkach, m. in. w Koszalinie, mają za sobą pierwsze w wielu wypadkach doświadczenia morskie - krajoznawczą wyprawę statkiem turystycznym.

Plaża w Mielnie jest czysta, a słońce, chociaż nie osiągające średniomorskich temperatur, jest magnesem, któremu nie można się oprzeć. Jędrzenie jest obfite i bogate. Nic dziwnego, że uczestnicy kolonii są zadowoleni i jak podali ich opiekunowie, wszyscy zdrowi! (mus)

ČSAD PRZENOSI SIĘ DO TRZYŃCA

Blżej klienta

CZ. CIESZYŃ (h) - Walne Zgromadzenie ČSAD Czeskiej Cieszyn uchwaliło zmianę siedziby i nazwy spółki. Firma od teraz nazywać się będzie ČSAD Trzyńca. Do Trzyńca przeniesie się też jej management. Zmiana nazwy i siedziby podkrotowana była faktem, iż ok. 80 proc. utargu firmy pochodzi właśnie z powiatu frydecko-misteckiego, głównie z okolicy Trzyńca, gdzie ważnym klientem spółki jest Huta Trzyńska. W Czeskiej Cieszynie, jak informuje „MF Dnes”, pozostanie biuro transportu osobowego oraz warsztat remontowy.

Symposium literackie

Dokończenie ze str. 1

Referaty na temat literatury założniczej miałyby więc wygłosić w Jablonkowie: doc. Jiří Urbanec i mgr Libor Martinek z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, prof. Jacek Kolbuszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego, doc. František Všetnicka z Uniwersytetu Pałackiego w Olomoucu, prof. Władysław Hendzel i doc. Alfred Wolny z Uniwersytetu Opolskiego, prof. Edmund Rosner z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, dr Peter Andruska z Bratysławy, dr Kazimierz

W PODBESKIDZKICH KOŚCIOŁACH Grasuja rabusie

CIESZYŃ - Trzy kinkietki, świeczniki oraz lódka do kadzidła z liżczką padły łupem złodziei, którzy włamali się we wtorek do kościoła pw. Opatrzności Bożej w Cieszynie. Straty wyceniono na 1 tys. zł.

Zdaniem proboszcza ks. Franciszka Holiego, złodzieje dostali się do świątyni po wybitciu szyby w oknie.

Było to już drugie włamanie do kościoła na Podbeskidziu w tym tygodniu. W poniedziałek złodzieje ukradli ze zboru ewangelicko-augsburskiego w Bielsku-Białej posrebrzany kryucyż z przełomu XVIII i XIX wieku.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej lub z „Magazynu PAP”.

Z POLSKI

Unia Wolności nie poprze wniosku o odwołanie premiera, jeśli taki zostanie złożony - powiedział przewodniczący UW Leszek Balcerowicz. Zapowiedź PSL, dotycząca złożenia wniosku, określił jako „niesmaczne ruchy przedwyborcze”.

W ciągu kilkunastu dni do gmin dotrze pomoc finansowa wartości kilku miliardów starych złotych - zapewnił premier Włodzisław Cimoszewicz. Pieniądze pchodzące będą głównie z funduszy przekazanych Polsce przez Unię Europejską.

Od wczoraj czynne jest przejście graniczne w Piwnicznej. Na granicy z RC nie funkcjonuje nadal kolejowe przejście w Międzyzlesiu, zamknięte jest również drogowe i kolejowe przejście w Chatupkach i Kolejowe w Zwardoniu.

W województwie zielonogórskim odwołano pogotowie przeciwpożarowe we wszystkich miejscowościach wzdłuż Bobru. Szesć komisarzy przeciwpożarowych wzdłuż Odry nadal utrzymuje stan pogotowia. Pogotowie odwołano również w woj. konińskim.

Wicemarszałek Sejmu Olga Krzyżanowska obawia się, że wzmocniona aktywność legislacyjna parlamentu przed wyborami „czynna być niebezpieczna”. Za nie dopracowane uznała m. in. ustawy o prawie bankowym, transporcie drogowym i PAP.

W SPRAWIE POŁĄCZENIA ŚLĄSKA Z PRAGĄ

»Wspólnota« interweniuje

Pod koniec czerwca br. Rada Wykonawcza Ruchu Politycznego „Coexistencia-Wspólnota” wystosowała list do ministerstwa transportu RC z postulatem zapewnienia obywatelom Śląska Cieszyńskiego porannego połączenia kolejowego z Pragą oraz przedłużenia trasy pociągu ekspresowego „Manager” do Bogumina.

Jak poinformował „GL” rzecznik prasowy „Wspólnoty”, Tadeusz Toman, wiceminister transportu Michal Tošovský odrzucił żądania „Coexistencia-Wspólnoty”, argumentując tym, iż połączenie pociągu jadącego z Jabłonkowa z przesiadką w Boguminie zastąpione zostało połączeniem innym, z przesiadką w Czeskim Cieszynie (pociąg przyjeżdża do Pragi o godz. 11.11).

Z kolei „Manager”, zdaniem wice-ministra, ma służyć przedsiębiorcom podróżującym z Pragi do Ostrawy i z powrotem i do Ostrawy, stwarzając konkurencję dla transportu samochodowego i lotniczego. Ograniczona liczba miejsc - ok. 250 - nie pozwala rekomo na przedłużenie jego trasy.

Rady Wykonawczej Ruchu Politycznego „Wspólnota”, jak podkreśla T. Toman, argumentacja wice-ministra nie zadowoliła. „Koleje Czeskie powinny zapewnić mieszkańcom Śląska

Cieszyńskiego połączenie kolejowe z przyjazdem do Pragi w godz. 8-10.00, tak, aby ludzie mieli dość czasu na załatwienie swoich spraw urzędowych i prywatnych” - powiedział.

Nie przekonują działaczy „Wspólnoty” także argumenty dotyczące „Managera”. Pociąg ten bowiem, jak podkreślają, obsługiwany jest przez załogę bogumińskiego węzła kolejowego, z Bogumina odchodzi, nie może jednak zabrać stąd pasażerów - jak gdyby nie istniał.

Odpowiedź na list wice-ministra „Wspólnota” wystosowała do Pragi 28 lipca 1997. Zapowiada w nim m. in., że zwróci się w tej sprawie o pomoc do posłów z ramienia KDU-ČSL i senatora Emila Škrabiša. (h)

Wyczytała zech w „Głosie Ludu”, że w piątek 1. 8. będzie w Nydku w Domu PZKO uroczysto promocja książki Anieli Kupiec „Polotane żywocy”. Ciekawość nie pykta i tóż choć w chalupie było teta do zrobienia mówim se: - Robota nie zając, idym! Dobrze zech zrobiła, bo to była wyjątkowo podarżona impreza. Widać kupa ludzi pomyślało o swojej robocie tak, jako jo, bo sala była wypełniona do ostatniego miejsca. W dzisiejszym uśpijchym świecie to je niemal cud.

Jak my przychodzili na sale, to pirsze nas witała autorka opowiadań. Každy se móg kupić tórn nowóm książkę a pani Anielka tym, kierz chcieli, napisala piekóm dedykacje. Całóm tórn promocyje zagaila dr Danuta Branna. Patrzyło sie ji to, bo książkę wydal Kongres Polaków w ramach grantu Ministerstwa Kultury RC, a Danka była redaktorem publikacji. O miłóm swojskóm atmosferze się postarala fajnie - jako dycki - kapela Nowina z Jabłonkowa. Wszecy czekali, co też powiy nas nejwinkysz znanca folkloru prof. Daniel Kadubiec, kiery też miot na książce swoje zasługi, bo napisał poslowie a powachowol, aby zódn nie narobił w tekstach pani Kupcowej błędów. Nie dot sie dólgo pytał. Mówił przepiekanie o nasz kultury, a Anielke Kupcowóm już teta dochwilił, że aż sie ji li ca rozgorzaly. Choć je tym profesorem, jednako poradzi fajnie pomówić aji przez ferje! Książkę ilustrowol Tadeusz Wratny. Przyznol sie, że miot z tym „wielki kłopoty”, bo jesz-

cze w życiu nie malowol krowy. Hónym zech chładala w książce krowe. Była, a jako podarżonol Jako aji wozaki insze obrzoki. Widać, że prawdziwy talynt se poradzi że wszeckim. Jo na przykład widzim krowe každy dzień a nic mi to nie pomoze, bo gdyby zech jóm namalowala, to i tak zódn nie pozno, że to je krowa. W książce sóm aji fotografie, kiere zrobił Wiestaw Przekczek a Kazimierz Gajdzica sie postarol, by wszeczo miało głowe i pięte na swoim miejscu. Ze słowniczek gwaramy się tropit Władysław Millerki. Un już mo ku tymu tą świętą ciyrpliwość - jako mo mieć každy dobry nacuczyciel.

Rada Polaków uznata, że przy taki okazji trzeba aji co-

Na gościnie u Anielki

si zjeść, tóż napytala Józka Sikore, kiery pisze rozmaite kulinarne recepty do sobotnich „Głosów Ludu”, a tym narobił poleśniki i bachora. Dobre na tym było nie jyny to jedyni, ale aji to, że sie nydecki gospodynki nie musiały a nic starać, a mógły se pieknie siedzieć z inszymi przy stołach. Dyć sie jim to też roz za czas patrzy. Jak my se pojegli, to my se z calych plup hokli ty nasze ślaski pieśniczki. To wóm była gościna ciata i ducha, gdo nie był, niech mu je zóll Ni ma ale wszystko stracone, bo książka „Polotane żywocy” będzie do kupiynio na Gorolskim Świątku, a kómu by tam pochylało pinylnyż (to gorzoliczko je teraz plugastwo strasznie drogi), tym może kupić książkę jedsca nieskorzi w Czeskim Cieszynie w księgarniach Descarta albo Contact.

ANNA FILIPEK

Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA • Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA • Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA

Wędrowka ludów?

Liczba mieszkańców Chin przenoszących się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy wynosi obecnie 70,73 mln - poinformowało ukazujące się w Szanghaju pismo „Business News”.

91,82 proc. łącznej liczby przymieszkującej się po kraju (migrującej) ludności stanowią osoby w wieku od 15 do 59 lat. Większość tych ludzi opuszcza wieś, udając się do miast w poszukiwaniu pracy.

Szanghaj oficjalnie ma 13 milionów mieszkańców, jednak żyje w nim także ok. 4 mln migrantów. Tak więc, faktyczna liczba mieszkańców Szanghaju wynosi ok. 17 milionów.

Przybywa ozonu

Od ubiegłego roku warstwa ozonu w atmosferze ziemskiej powiększyła się. Nie wiadomo jednak, czy jest to tylko zjawisko przejściowe, czy też począ-

tek trwałszej tendencji - powiedział Manuel Gil z hiszpańskiego Narodowego Instytutu Techniki Kosmicznej (INTA).

Podczas odbywającego się w Międzynarodowym Uniwersytecie Andaluzji w La Rabida kursu na temat systemów obserwacji atmosfery, Gil wyraził przypuszczenie, że zmiany w ostatnich dwu latach klimat przyczynił się do zwiększenia grubości warstwy ozonu, otaczającej nasz glob. Ozon jest jednak gazem wyjątkowo zmiennym, nie ma więc na razie pewności, że tendencja kurczenia się jego warstwy, utrzymująca się od szeregu lat, została definitywnie powstrzymana - dodał Gil.

Hiszpański badacz atmosfery wyraził przekonanie, że w toku dalszych studiów będzie można szerzej poznać czynniki wpływające na kurczenie się lub powiększanie warstwy ozonu, mającej zasadnicze znaczenie dla warunków klimatycznych i stanu środowiska na Ziemi.

Kobiety lepszymi przełożonymi

Badania przeprowadzone w Niemczech przez naukowców z Uniwersytetu w Augsburgu wykazały, że kobiety są lepszymi przełożonymi. Podczas gdy mężczyznom kierownicza pozycja kojarzy się przede wszystkim z panowaniem, to dla kobiet oznacza przejmowanie odpowiedzialności. Ponadto są one bardziej nastawione na pracę zespołową, lepiej reprezentują interesy swoich podwładnych i mają mniejsze opory w nawiązywaniu bliższych kontaktów z innymi ludźmi.

W przedsiębiorstwach widoczne są dzisiaj tendencje do wpaiania mężczyznom na kierowniczych stanowiskach pewnych cech żeńskich - powiedziała prof. pedagogiki Hildegard Macha, która stała na czele grupy badawczej.

Mimo wspomnianych korzyści

cech kobiety obejmują wyższe stanowiska podobnie rzadko jak przed ćwierćwieczem. O ich awansach decydują często gremia nastawione niechętnie do kobiet. Jednak również one same ponoszą część winy za taką sytuację, gdyż są za mało ambilne.

Krwawe święta

42 osoby zginęły w stolicy Salvadora podczas czterech pierwszych dni obchodzonych tu w pierwszym tygodniu sierpnia świąt „Boskiego Zbawiciela Świata” - patrona kraju (po hiszpańsku Salvador znaczy Zbawiciel).

Według rzecznika Krajowego Komitetu ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, Victora Ramireza, głównymi przyczynami zgonów podczas świąt są śmierć od broni palnej, śmierć z przepicia i uduszenie w tłumie. Rzecznik podkreślił jednak, że w tym roku liczba ofiar jest o 38 proc. mniejsza niż w analogicznym okresie świąt zesłorocznych.

NAD PUBLIKACJĄ ALENY MRĄZOWEJ O MIEŚCIE JEJ SERCA

Ocalić od zapomnienia

Nakładem Narodowego Trustu Turystycznego ukazała się (w 150-lecie Nowego Bogumina) publikacja Aleny Mrázowej pt. „Miasto mojego serca - Bogumin”. Jest to książka bardzo osobista, choć obfita w fakty zaczerpnięte z odległej i całkiem niedawnej historii, przede wszystkim jednak przynosi obraz miasta i jego okolicy widziany oczyma najpierw dziecka, a później dorosłej, wrażliwej kobiety. Przez pryzmat osobistych przeżyć i doświadczeń związanych z Boguminem patrzy zresztą autorka na całą, liczącą wiele stuleci, historię miasta. Czyta się zaś całą rzecz z dużą przyjemnością i mimowolnym zdziwieniem: A więc i tak zdawało się mało atrakcyjne, szare i zakurzone miasto można pokochać!



Warto dodać, że książkę A. Mrázowej uzupełnia szczegółowy skorowidz dat. Otwiera go rok 1256, z którego pochodzi najstarsza pisemna wzmianka o wsi Bogun, a zamyka rok zakończenia II wojny światowej. Szkoła natomiast, że autor szaty graficznej nie przewidział w publikacji zdjęć - ilustracje na pewno podniosłyby jeszcze atrakcyjność książki.

„Nie-umiem niczego zbudować, zreperować ani robić interesów”, zdradza czytelnikom A. Mrázowa. „Noszę w sobie natomiast ogromną ilość spraw, które mam potrzebną komuś przekazać, o których chcę napisać, opowiedzieć... Pragnę porozmawiać z wami, jak rozmawia się z kimś bliskim chociażby w pizzerii... Tę książkę poświęcam wszystkim obywatelom Bogumina... Nie osądzajcie zbyt surowo mojej próby podzielenia się z wami uczuciem radości płynącej z tego, iż właśnie to miasto kształtowało nasze życie. Mam wrażenie, że jeżeli lepiej poznamy swoje korzenie, lepiej zrozumiemy zarówno Bogumin, jak i siebie samych, być może też zrobimy więcej dobrego dla innych ludzi, ku ich radości i radości własnej”.

Autorka, ur. 6 października 1958 w Starym Boguminie, od 1977 mieszkająca w Pradze, tłumaczka z portugalskiego i francuskiego, jest absolwentką Wydziału Filozoficznego Uni-



▲ Bogumin na starych pocztówkach.

wersytetu Karola. Poślubiła muzyka Jana Nohę (syna poety noszącego to samo imię). Ma dwóch synów, Jana i Jaroslava.

Poniżej - niewielki fragment jej książeczki o Boguminie (w tłumaczeniu hb). Traktuje o związkach, głównie emocjonalnych, autorki z Polską. Pol-

ską łączącą opodal, za rzeką, a jednak przez długie lata dla przeciętnych boguminiaków pozostającą krajem prawie że nieznanym.

„Jakże chciałabym ujrzeć to miasto nagle pozbawione wysokich zakopanych domów, takie, jakim było jeszcze w latach mojego dzieciństwa. Ale moje oczy znajdujące się wówczas 130 cm nad ziemią nie sięgały widnokregu. Znały tylko rzeczy leżące tuż, tuż. A kiedy ktoś zapytał, skąd jestem, w małej głowie od razu wszystko się mieszało: bunkry, most graniczny przez Odrę, bagna, koło zębate, Polska w zasięgu ręki, bo prawie co wieczór usmiechnięte panie mówiły z ekranu telewizyjnego: „Zapraszamy państwa na film fabularny produkcji amerykańskiej”, a więc miałam wrażenie, jakbyśmy żyli równocześnie i tu, i w Polsce. W Polsce, która codziennie przychodziła do naszego domu w tajemniczym pudełku (Cztery pancerni i pies, Bolek i Lolek, Zwierzyniec, SBB, Grechuta, Niemen itp.) - albo jakbyśmy to my wpadli tam na chwilę... Na sklepach szłydy - Tapicerstwo, Mięso-Wędliny, Papier, Buty... W skrynce pocztowej listy pełne kolorowych polskich znaczków z dinozaurami czy herbami miast przychodzące od harcerek Haliny Piwowar, Heleny Melech... Racibórz, Polska Cerkiew Opole, Katowice, Kraków, miasta naszych wspólnych wypraw, a tuż, tuż dom PZKO...”

Polska i ja, Polska i my, to temat na długą rozprawę. W każdym wypadku tę jej bliskość traktuję jak ogromne bogactwo, po dziś dzień spotykając się ze swoimi obecnymi - i dawnymi - polskimi przyjaciółmi w Pradze i na świecie stale do niego sięgam...

Ży, świecie mój, żyj - puszczam sobie do słuchawek nocą, jak zresztą od lat, aby czerpać z niej energię i radość, starą płytę długogrającą Maryli Rodowicz, wspominam i marzę...

...wydobywam z pamięci obraz mojego miasta, pełnego zabudowań z czerwonej cegły, Bogumina starych szkół i starych domów, fabryczek, wieży ciśnień... Szukam tego, czego już nie ma, co poszło w niepamięć,

szukam lasów łęgowych jeszcze bez śladu kolei żelaznej, wyobrażam sobie stare miasto z końskimi zaprzęgami, kościoły i jarmarki, przywołuję głosy ludzi, którzy nigdy nie mówili po czesku tak, jak teraz ja muszę pisać, ich pracowite ręce, szaty, w które się przyodziewali, czas, który wypełniał swoim istnieniem...

Byli tu, w tych stronach...
...Odra jednak była niewątpliwie

krystalicznie czysta, kiedy mniś z klasztoru benedyktyńskiego z Tyńca pod Krakowem, osiadłszy tu w 13. wieku w drewnianych chałupach, przeprawiali przez rzekę pątników i kupców, pomagając pokonać im baginiasty teren na szlaku bursztynowym...”

HENRYKA BITTMAR

Publikacja jest do nabycia m. in. w boguminińskiej księgarni.

● GŁOSY ● OPINIE ● POLEMIKI

Dlaczego tak się stało?

Bardzo uważnie przeczytałem wypowiedzi pana Bogdana Suchanka, dyrektora Biura ZG PZKO na temat zmiany właściciela hotelu „Piast” („GL” z 31 lipca br.). Jak zwykle, kiedy pojawia się na łamach „GL” jakaś notatka na temat sytuacji finansowej wyżej wymienionego obiektu, to zawsze jeśli nie było bardzo dobrze, to było zazwyczaj dobrze, bo wreszcie znalazł się ktoś, a w tym wypadku Dom Polski SA w Ostrawie, który ma w branży hotelarskiej doświadczenia i daje sobie radę z problemami finansowymi hotelu „Piast”. Tu okazuje się, że to wszystko wielka buda. Bo dla przykładu, z wypowiedzi pana Suchanka wynika, że pożyczka zaciągnięta została już w listopadzie ubiegłego roku, a do zmiany własności „Piasta” doszło w połowie lipca tego roku, a do zmiany na korzyść pierwotnego właściciela dojdzie już za niecałe dwa tygodnie, bo w połowie sierpnia, zatem „Piast” właściciela zmienił tylko na jeden miesiąc. Tu nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało? Dlaczego przez osiem miesięcy leżały albo, lepiej, pracowały pieniądze dla Domu Polskiego, a dopiero w lipcu w urzędzie katastralnym zmieniono właściciela, a wszystkie z tym związane machinacje trzymane w tajemnicy przed społeczeństwem? W trzeba przypomnieć członkom ZG PZKO i panu dyrektorowi Biura, że są oni tylko zarządcami tego majątku, a nie właścicielami, bo moralnym właścicielem „Piasta” jest całe polskie społeczeństwo na Zaolziu, tak bowiem wynika z wypowiedzi prof. Stelmachowskiego, którą wygłosił na pierwszym Zlocie Polaków w 1990 roku.

Otóż moim zdaniem doszło do tego, że na weksel zostały pożyczony pieniądze, gwarancją weksla był hotel „Piast”, termin spłatyności widocznie już dawno minął, więc dlatego doszło dopiero teraz do przepisania aktu własności. Gdyby było inaczej, to wcale nie byłoby trzeba przepisywać aktu własności z ponoszeniem przecież niemałych kosztów. W dalszej wypowiedzi, gdzie mowa o naruszeniu umowy ze „Wspólnotą Polską”, pan Suchanek przypuszcza, że co prawda doszło do naruszenia tejże, ale można by na ten temat dyskutować, a to, że bez zastrzyku finansowego „Piast” się nie obejdzie, wiadome było od samego początku batalii o „Piasta”. Proponowałem wtedy wydanie akcji, które miałyby możliwość wykupu wszyscy Polacy na Zaolziu, a z tych pieniędzy można by było przeprowadzić remont kapitalny „Piasta”. Później proponowałem, żeby każdy dorosły Polak na Zaolziu odkładał jedną koronę dziennie, a wiadomo, że jest nas jeszcze jakaś garstka, bo przynajmniej te dwadzieścia tysięcy dorosłych osobników, to proszę policzyć, na pewno symbol naszej polskości, jakim powinien być hotel „Piast”, nie musiałby mieć problemów finansowych. Jeśli chodzi o kondycję finansową przedsiębiorstwa Dom Polski SA, to też mam pewne wątpliwości, bo gdyby ona była tak dobra, jak to się głosi oficjalnie, to Dom Polski nie musiałby zaciągać lichwiarskich pożyczek.

Jeśli chodzi o opinie na temat zmiany właściciela „Piasta” pana Wilhelma Zmeltęgo („GL” 2 sierpnia br.), iż było to najlepsze wyjście z zaistniałej sytuacji, to ja też zaczerpnąłem opinii fachowca w tej dziedzinie, inżyniera ekonomisty, wykładowcy na Uniwersytecie Karwińskim, który jest w tej kwestii zupełnie odmiennego zdania. Poczekamy do połowy sierpnia i zobaczymy.

MELCHIOR SIKORA, Karwina-Nowe Miasto

POLSCY KIBICE NA OSTRAWSKIM STADIONIE Z pełną kulturą...

Wbrew przewidywaniom, jak na razie głębsza współpraca pomiędzy czeskim i polskim klubami piłkarskimi w zakresie transferów nie istnieje. Jedynym wyjątkiem jest drugoligowy klub karwiński, w którego szeregach występuje piłkarz Odry Wodzisław - Tomasz Sosna, na „próbny staż” pozyskano też chorowskiego Arkadiusza Kostempskiego.

Ciekawszym dowodem na to, że granica pomiędzy cywilizowanymi krajami powinna nie ograniczać kontaktów, lecz im sprzyjać, jest sojusz kibiców ostrawskiego Banika i katowickiego GKS. Od kilku lat „kibole” obu drużyn odwiedzają się na meczach ligowych, dochodzi do wymiany akcesoriów klubowych, takich jak flagi, dresy, szalik itp. Trzeba zaznaczyć, iż katowicki goście, zazwyczaj w liczbie nie przekraczającej dwudziestki, zachowują się na stadionie bardzo przyzwoicie, po rozwieszeniu na płocie dużej flagi GKS-u spokojnie zasiadają na „gruzach” i obserwują spotkanie ligowe. Wyjaśnienie owej nienagannej postawy jest bardzo proste - chodzi o wymierający nieszczęście wśród młodzieży polskiej gatunek szczerych zapaleńców futbolowych, którzy chociaż w znikomym, ale jednak w jakimś tam stopniu zmieniają ukształtowany negatywny obraz współczesnego kibica polskiego.

W przerwie niedzielnego meczu z Duklą Praga rozmawiałem z niewielką garstką najwierniejszych „wojagerów” (zamknięte przejście w Chałupkach uniemożliwiło przyjazd większej liczby kibiców). Spytałem ich o ocenę komfortu, jaki dla swych kibiców stwarzają oba kluby.

Z odpowiedzią pośpieszył Jacek z Kędzierzyna.

„Muszę przyznać, że tutaj w

Ostrawie o kibicach myśli się bardziej, widać to chociażby na przykładzie kosztów, jakie ponosi kibic na naszym i waszym stadionie. U nas bilet na „gruzy” kosztuje na wszystkich pierwszoligowych stadionach, nie tylko w Katowicach, przeszło 10 złotych (100 koron), tutaj płacimy za ledwie 20 koron. Chociaż katowicki stadion zalicza się u nas, w Polsce, do tych ładniejszych, wasze „Bazale” to naprawdę już zachodnioeuropejski poziom.

W Katowicach, może o tym więcej, każdy kibic, żeby w ogóle mógł wejść na stadion, musi zaopatrzyć się w identyfikator, coś w rodzaju dowodu osobistego. Identyfikatory wydawał klub w celu zidentyfikowania wydymie podczas meczów, no nie wiem, czy przez to się coś zmieni na lepsze. Tutaj w Ostrawie człowiek nawet w przerwie się nie nudzi, może wypić piwo, a nawet wygrać w konkursie telewizor.

Zeby jednak stale tylko nie wychwalać cudzego, pod względem nasilenia emocji piłkarskich jestem chyba trochę do przodu, no bo przecież GKS gra w tym sezonie puchary. Zachowanie was, czeskich kibiców, wydaje nam się trochę flegmatyczne, ale może to i dobrze, dla ilustracji byłbym tu w zeszłym sezonie na meczu z Opawą. Jak się wtedy dowiedziałem, w przeddzień tego derby podobno kilku opawskich „kibolów” pobito bramkarza ostrawskiego. Gdyby tak pobito naszego Janusza Jójka, pewnie doszłoby do ciężkiej rozróby, z meczu byłoby na pewno gruszki, jednak tutaj z podziwem dla was stwierdzam, że oprócz słownych obelg i kilku szubrygających kamieni prawie nic się nie stało, no ale z kolei policjantów na koniach u nas się nie spotyka...”

JANUSZ BITTMAR

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA

Pierwsze Święto Gorolski było dla mnie czterastoletnią drugą gim aktom jabłonkowskiego festynu szkolnego. Wydziałówka wienczas przygotowała pokazowe ćwiczenia gimnastyczne: chłopcy - biliśmy w kolano młotami dłoń, dziewczęta w luźnych sukienkach krążyły wokół nas. Śliczne były te panny nasze, dlatego mocno nadrabialiśmy minami... Wkrótce potem: Józek Mezur, Terenia Niedoba... zachodziliśmy na lekcje tacy do zacnego pana Lorenzuka, przed egzaminami w czeskojęzyńskim gimnazjum na Frydeckiej...

Święto od razu trafiło w regionalne zamówienie kulturalne i stało się dla Zaolzia dorocznym sejmikiem śpiewu, tańca, uciechy, uiszczania się z uczuć i powinności, niestawiania w obranej drodze, pozostawiania sobą w życiowych zawirowaniach, myślenia własnym sumieniem... Nie dość na tym. Było też Święto Gorolski okazją spotkań rodzinnych, powracania do źródeł, sięganiem pamięcią a i sumieniem w rodowe dzieje, utwierdzeniem się w góralskiej i cieszyńskiej wierze.

Zwróćmy uwagę na polską próbę ponownego ustosunkowania się do historii: „Można zrozumieć, że okre-

lona formacja polityczna chce się za wszelką cenę wyzwoić z uwikłań w historię” - czytamy w „Przekroju” (6 VII br.). „Ale tendencje te również obserwujemy w literaturze polskiej lat 80.” Nad pozytywem zanurzenia się w historii zastanawia się również Czesław Miłosz: „Jest środkiem ratunku dla rozpaczli. Nie można zamknąć

Pięćdziesiąt Świąt Gorolskich

drzwi na przeszłość i nie próbować szukać nowych sposobów wyrażania jej. Dlatego tak bardzo interesujące są dla mnie próby regionalne - twórczość ludzi z Gdańska, Olsztynu, Wrocławia. Próby określenia siebie. To zawsze odbywa się wobec przeszłości. Bo co to znaczy „określić się”? Należy określić się wobec swoich rodziców, dziadków, a tym samym wobec całego kompleksu spraw, które się z tym wiąza.”

Ładne mi regiony, jeśli już nie prowincja! Ale i stamtąd, zdarzało

się, przyjeżdżali ludzie do Jabłonkowa na jego Święto Gorolski. Niekiedy zatrzymywano ich przy tym na granicy w Cieszyńcu, jak na przykład prof. Andrzeja Brozka z Katowic i Krakowa. Pewnie dla takiej szczególnej sprawy, dla sprawy nie do wiary: niezwykłego zanikania granic geopolitycznych i czasowych w Łasku Miejskim. Dla nagłych powrotów Europy - oraz autentycznego Śląska nadziarskiego naszych dziadów dzierżących w twardej swoich dłońach obydwa dni Kubiszowskie z jego poematu, ten roboczy i ten świąteczny.

Nie obyło się oczywiście bez spłyceń i ujednoliceń względnie sentymentalizmu i jednostronności. Być może na młodszych Dniach Śląskich w Łomnej, pod okiem wybitnych speców od kultury ludowej i przy wsparciu państwowym, roblono te sprawy i lepiej, jabłonkowski Lasek Miejski - wszak dzierżał i dzierży tu pierwszeństwo - spontaniczności. Święto Gorolski weszło nam w krew i, wysuwając na czoło pochodów i na deski sceniczne autentyczne postacie góralskiego mity i folkloru, prowadzi swoim wgięciem, legendą, zdolnością skupiania ludzi.

WŁADYSŁAW SIKORA

POLACY W ESTONII

● Rozmowa z Wiesławem Górkim, radcą Ambasady RP w Tallinie ●

♦♦♦ Ilu Polaków mieszka dziś w Estonii?

- Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale łatwa. Zależy to bowiem od tego, kogo uznajemy za Polaka. Oficjalne dane mówią tu o około 3 tysiącach obywateli narodowości polskiej. Moim zdaniem jest ich dziś w Estonii trochę więcej - może nawet 5 tysięcy.

Niewielki procent dzisiejszej Estonii estonskiej to rodacy, którzy mieszkali tu jeszcze przez II wojnę światową. Niewielki - bo zdecydowana większość wywieziona została na Syberię lub zginęła w czasie II wojny światowej czy wreszcie wyemigrowała do innych krajów świata.

♦♦♦ Trzon Polonii estonskiej stanowią dziś Polacy z Zachodniej Białorusi...

- Przyjechali oni do Estonii w latach pięćdziesiątych. Przybyli tu w poszukiwaniu pracy na wielkich budowach przemysłowych. Wyjechali z Białorusi po przeprowadzeniu tam przez władzę sowiecką kolektywizacji i po odebraniu im ich własnej ziemi. Wybrali emigrację - a nie pracę w kółkach czy niezastępowane bezrobocie.

Dzisiaj w północno-wschodniej Estonii w okolicach miasta Narva i Kohtla-Järva mieszka ponad 1,5 tys. obywateli polskiego pochodzenia przyznających się nadal do ścisłych związków ze starą ojczyzną...

♦♦♦ W okresie międzywojennym istniało w Estonii kilka organizacji polonijnych...

- Najstarsza - Związek Polaków w Estonii założona została w 1930 roku tuż po wzięciu prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Było to wtedy i prężnie działające herceństwo polskie i polskie parafie katolickie.

Związek Polaków w Estonii organizował znaczące imprezy kulturalne i sportowe oraz częste wyjazdy do Polski. W okresie międzywojennym Polska i Estonia miały podpisaną umowę dotyczącą przyjazdów do Estonii polskich pracowników sezonowych. Roczny ich kontyngent wynosił około 30 tys. osób. Polscy pracownicy mieli tu pełne zabezpieczenie socjalne wraz z opieką zdrowotną. Zdecydowana ich większość wracała następnie do kraju. Był jednak i tacy, którzy tu zostali i założyli własne rodziny.

Ważną rolę w utrzymaniu polskości w okresie międzywojennym odegrały tu także polskie parafie katolickie - w Tallinie, Tartu i Narwie. Przy nich oraz przy innych organizacjach polonijnych prowadzone były też szkółki niedzielne dla najmłodszych... Życie polonijne kwitło.

♦♦♦ Potem jednak przez wiele, wiele długich lat nie mogła istnieć w Republice Estońskiej żadna organizacja polonijna...

- Powiem więcej. Za przynależność się do polskości w czasach Estonii radzieckiej groziły srogie sankcje. Wielu więc naszych rodaków udawało Rosjan, Białorusinów czy Ukraińców. Wielu też - wtaśniało w tym okresie uległo niestety znacznej rusyfikacji. Także dziś duża ich część - szczególnie w północno-wschodniej Estonii - rozmawiała już częściej po rosyjsku niż po polsku.

Zmiany na lepsze pojawiły się w okresie rządów Gorbaczowa. Dopiero wówczas władze republikańskie zaczęły pozwalać na zakładanie towarzystw narodowościowych. Tak m.in. doszło do powołania Towarzystwa Kultury Polskiej „Polonia” w Tallinie - a następnie na przełomie 1993 i 1994 roku do przekształcenia Towarzystwa w Związek Polaków w Estonii.

Dzisiaj Związek posiada swój lokal



w stolicy republiki oraz dwa oddziały w Kohtla-Järva i Narwie położone na wschód od Tallina przy granicy z Rosją. Przy Zarządzie Związku działa też studenckie koło zrzeszające młodych studiujących w Polsce - w oparciu o stypendia rządu polskiego. Łącznie jest ich dwudziestu - tyłu, ilu wyjechali na studia do Polski.

♦♦♦ Są wreszcie polskie parafie katolickie...

- Największe w Tallinie oraz w Ahtme, Tartu i w Valga - nad granicą z Łotwą. Wśród tutejszych księży z Polski są duchowni z zakonu ojców franciszkanów, dominikanów i marianów.

♦♦♦ Jest tu też Ambasada RP...

- Nasza Ambasada powstała w Tallinie już w roku 1992. Od tego czasu utrzymujemy bliski kontakt ze Związkiem Polaków w Estonii i wcześniej Towarzystwem Kultury Polskiej „Polonia” oraz wieloma naszymi rodakami nie należącymi do żadnej innej organizacji polonijnej.

Do moich stałych obowiązków należą m.in. systematyczne odwiedzanie naszych rodaków. Zaglądam więc wszędzie tam, gdzie oni mieszkają - do dużych ośrodków miejskich oraz niewielkich osiedli.

Z wielką pomocą duchową i materialną przychodzi też naszym rodakom w Estonii liczne organizacje i fundacje krajowe. Do najaktywniejszych należy Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie, która ufundowała tutejszej - niezbyt zamożnej - Estonii anteny satelitarne, telewizory i magnetowidy oraz zaopatrzyła biblioteki polonijne w książki z Polski.

Znaczącą pomocą udziela również Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które organizuje liczne imprezy w kraju - takie jak kolonie letnie czy kursy kulturalne i języka polskiego oraz dziesiątki innych. Dużym pomocą Estonii estońskiej udziela ponadto Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz inne fundacje krajowe.

♦♦♦ Jest wreszcie polska audycja radiowa i gazeta polska.

- Audycja polska emitowana jest od 1995 roku z Tallina w każdy czwartek wieczorem - pomiędzy 22.00 a 24.00 na falach ultrakrótkich przez prywatną rozgłośnię „Radio 100” w zasięgu około 50 km od stolicy. O jej powodzeniu świadczą liczne listy i telefony od radiosłuchaczy.

O własnej, polskiej gazecie myślało w Estonii od dawna. Nigdy nie było jednak na nią odpowiednich środków finansowych. Wydawanie pisma w oparciu o niewielkie składki członkowskie było niemożliwe. Dopiero w roku 1994 dzięki pomocy Estonii szwedzkiej problem został rozwiązany. Dziś „Naszą Gazetę” redaguje się

w Estonii - a skład, tamanie i druk odbywa się po drugiej stronie Bałtyku. Niewielkie piśmiśko, będące organem Związku, spełnia jednak znaczącą rolę w komunikowaniu się Zarządu ze swoimi członkami oraz innymi Polakami zamieszkującymi Estonię.

♦♦♦ W Tallinie zobaczyć też można od ubiegłego roku tablice pamiątkowe poświęcone internowaniu i ucieczce polskiego okrętu podwodnego ORP „Orzeł”...

- Nasza Ambasada wraz ze stroną estońską odsłoniła w roku 1996 dwie tablice - pierwszą w centrum miasta i drugą w porcie tallińskim, gdzie faktycznie w września 1939 roku stał internowany polski okręt wojenny.

Polscy turyści zaglądną też chętnie do podmiejskiego muzeum pamięci gen. Johana Laidonera - ożenionego z Polką Marią Kruszewską - naczelnego dowódcy armii estońskiej. Muzeum mieści się w jego letniej rezydencji.

Jeszcze w tym roku kalendarzowym planowane jest odsłonięcie pomnika żony generała, która zmarła w roku 1988, a która podobnie jak jej mąż przeżyła aresztowanie za czasów radzieckich. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności wróciła później do Tallina. Mniej szczęśliwa miał sam generał, którego zamordowano w marcu 1953 roku w nieznanym nam miejscu. Historycy estońscy mają jednak nadzieję, że uda się im wreszcie ustalić miejsce spoczynku generała i poznać szczegóły jego śmierci.

♦♦♦ Bliski polskim sercem jest również uniwersytet w Tartu...

- W XIX wieku - w okresie zaburzeń studiowało na nim wielu Polaków. Była to dla nich często jedyna możliwość ukończenia studiów wyższych. Nazywano ich Dorpatczykami od niemieckiej nazwy Tartu - Dorpat.

Potem w okresie międzywojennym istniał na uniwersytecie w Tartu lektorat z języka polskiego. Także i dziś - dokładnie od roku 1993 rozwija się ponownie w Tartu na wydziale sławistyki lektorat języka polskiego. Jest też realna nadzieja, że już od jesieni bieżącego roku podobny lektorat prowadzić będzie na uniwersytecie pedagogicznym w Tallinie.

♦♦♦ Znane z aktywności jest również Towarzystwo Estonia-Polska...

- ... którego odpowiednik - Towarzystwo Polska-Estonia działa w Polsce, popularyzując skutecznie związki polsko-estońskie oraz kulturę obu narodów. Estońskie Towarzystwo - liczące około 60 członków - działa dziś w Tallinie oraz w 3 innych oddziałach - w Tartu, Parnawie i Kohtla-Järva.

♦♦♦ Oba Towarzystwa kształtują też klimat wzajemnej współpracy.

- Oba Towarzystwa oraz obie ambasady - polska w Tallinie i estońska w Warszawie inicjują i koordynują wzajemne kontakty. Nasza współpraca rozwija się wielostronnie: politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Ciągłe też obserwujemy liczne nowe możliwości i perspektywy.

Nasza współpraca układa się dziś zupełnie normalnie. Nie ma żadnych problemów sprzecznych. W 1994 roku doszło do wymiany wizyt prezydentów Polski i Estonii. Także na szczeblach ministerialnych od lat prowadzone są liczne owocne kontakty.

♦♦♦ Czy Estończycy znają dobrze Polskę?

- Pewnie tak samo jak Polacy Estonii. Estończycy widzą Polaków pozytywnie. Szczególnie starsze pokolenie pamiętające czasy sowieckie - kiedy Polska była dla nich oknem na świat. Młode zaś pokolenie wychowane w niepodległej już Estonii ma także wiele okazji do poznania Polski. Wszystkie prawie szlaki do Niemiec czy Francji wiodą przecież przez Polskę.

Jest też bardzo prawdopodobne, że już niedługo w jednym z nowych osiedli tallińskich jeden kanał telewizyjny kablowej odbierany będzie z Polski. Może Polska stanie się przez to jeszcze bardziej atrakcyjna dla Estończyków, a na pewno przybliży do obraz kraju rodzinnym rodakom tu mieszkającym.

Jest więc nadzieja, że nasi rodacy jeszcze bardziej zbliżą się do swojej dawnej ojczyzny.

LESZEK WĄTRÓBSKI

PROGRAM TV POLONIA

PIĄTEK 8 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Teledysk na dzień dobry, 7.10 „Wojenne Podole Szlomo Wolkowicz” (film dok.), 7.30 Przebieg za przebiegiem, 8.30 Wiadomości, 8.45 Teledyski na życzenie, 8.55 Prognoza pogody, 9.00 Credo (mag. katolicki), 9.30 „Przyjaciele wesołego diabła” (serial), 10.00 „Gdańsk 39” (serial, 1/4), 11.00 „Mój wiek XX” (rep.), 11.30 Tylko muzyka, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Tulipan” (serial), 13.30 „Europejski z prowincji” (rep.), 14.30 Święto kabaretów, 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 Zwycięzcy i obrzydki: Ropiorz, 16.00 Reportaż, 16.30 Hity satelity (propozycja programowa TV Polonia na nadchodzący tydzień), 16.50 Teledyski na życzenie, 17.00 Telexpress, 17.15 Ala i As (dla najmłodszych), 17.30 Mazi w Gondolandi (język polski dla dzieci), 17.35 Tata, a Marcin powiedział... (przypowieść satyryczna), 17.45 Wielka gra (teleturniej), 18.35 „Kapitan Sowa na tropie” (serial), 19.00 Salonowe polityki: Paweł Kukiz, 19.40 Dobranocna: „Jeż Kleofas”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Tulipan” (serial), 21.30 Z archiwum i pamięci (pr. rozryw.), 22.30 Panorama, 23.00 „Komedianci: Ryszarda Hanin” (film dok.), 24.00 Muzyka w palacach, zamkach, dworach i ogrodach, 0.30 Hity satelity, 0.50 Wiadomości, 1.00 „Kapitan Sowa na tropie” (serial), 1.25 Salonowe polityki: Paweł Kukiz, 1.50 Teledysk na życzenie, 2.00 Wielka gra (teleturniej), 3.00 Panorama, 3.30 „Tulipan” (serial), 4.35 Z archiwum i pamięci, 5.35 „Komedianci: Ryszarda Hanin” (film dok.), 6.30 Zwycięzcy i obrzydki: Ropiorz.

SOBOTA 9 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Zaproszenie (pr. krajowca), 7.25 Galeria pod strzechą: Mój ruchomy świat, 7.40 Hity satelity (propozycja programowa TV Polonia na nadchodzący tydzień), 8.00 Piosenki na temat, 8.20 Ala i As (dla dzieci), 8.35 Mazi w Gondolandi (język polski dla dzieci), 8.40 Szafki (film dok.), 9.15 W rajskim ogrodzie: Wroźce, 9.30 Wiadomości, 9.45 Teledyski na życzenie, 10.00 Brawol Hitt (powtórzenie wybranych programów), 13.00 Wiadomości, 13.15 Rody polskie: Czartoryscy, 13.45 Polityczny boćniany (film przyrodniczy), 14.15 „Dwa światy” (serial), 14.40 „Widog” (serial anim.), 15.15 Klechdy i bajania: Baśnie Pomorza Zachodniego, 15.40 „Ludzie i konie” (film dok.), 16.20 Kuchnia polska, 16.35 Telexpress, 16.50 Piosenki na temat, 17.10 Teledyski na życzenie, 17.20 Sport: Regaty żeglarskie o Puchar TV Polonia: Prolom Polish Open - turniej tenisowy; zawody w narciarstwie wodnym, 18.30 „Hrabina Cosel” (serial), 19.15 „Tam, gdzie kwitną kaktusy” (rep.), 19.40 Dobranocna: „Przygody misia Colargola”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Szuka kochania” (komedia polska), 22.05 Tylko muzyka, 22.30 Panorama, 23.00 Benetis Ryszarda Rynkowskiego (1), 23.50 Ballada o Janusku” (serial), 1.05 Wiadomości, 1.25 Sport: Regaty żeglarskie o Puchar TV Polonia: Prolom Polish Open - turniej tenisowy; zawody w narciarstwie wodnym, 2.30 Piosenki na temat, 2.50 Teledyski na życzenie, 3.00 Panorama, 3.30 „Szuka kochania” (komedia polska), 5.05 „Tam, gdzie kwitną kaktusy” (rep.), 5.30 Tylko muzyka, 6.00 Skarbiec (mag.), 6.35 Klechdy i bajania: Baśnie Pomorza Zachodniego.

NIEDZIELA 10 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 „Hrabina Cosel” (serial, 1/3), 7.55 Słowo na niedzielę, 8.00 „W drodze” (rep.), 8.15 Muzyczne początki: Andyjskie granie, 8.45 „W krainie czarownic: Anielska Oza” (serial anim.), 9.10 Zaproszenie (pr. krajowca), 9.30 Przebieg Muzycznego Festiwalu Łanów '96, 10.20 „Listy w bulece” (film dok.), 10.50 Kuchnia polska, 11.00 „Chłopcy z piosenkami, czyli opowieści Ciotki Matyldy” (teatr TV), 12.00 Szkoła na wesoło (dla dzieci), 12.30 Skarbiec (mag.), 13.00 Pieprz i wanilia (pr. podręczniczy), 13.30 Program rozrywkowy, 14.00 Spotkanie z prof. Witkiem Znam, 14.15 „Sceny domowe” (widokowo telewizyjne), 14.40 Palace i dwory Rzeczypospolitej (4), 15.00 Kraina uśmiechu, 16.00 „Adolf Rudnicki - pisarz osobny” (film dok.), 17.00 Telexpress, 17.15 „Prawdziwe przygody prof. Thompsona” (serial anim.), 17.40 „Jak cudnie są wspomnienia” (cykl dok.), 18.35 „Ostatni redyk” (skr.), 19.20 Zdarzył się w kabarecie... Piotra Skrzyneckiego, 19.45 Dobranocna: „Zaczarowany ołówek”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Sami swoi” (komedia polska), 21.50 Varius Manx (recital zespołu), 22.30 Panorama, 23.00 Sport: Gonitwy na Słuzewcu, 23.45 Benetis Ryszarda Rynkowskiego (pr. rozryw.), 0.25 Krajobraz serca: poci-wychowankowie UJ, 1.05 Wiadomości, 1.25 Kraina uśmiechu, 2.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki, 2.50 Teledyski na życzenie, 3.00 Panorama, 3.30 „Sami swoi” (komedia polska), 4.50 Varius Manx (recital zespołu), 5.25 „Jak cudnie są wspomnienia” (cykl dok.), 6.20 Rody polskie. Czartoryscy.

PONIEDZIAŁEK 11 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Teledysk na dzień dobry, 7.10 Zaproszenie (pr. krajowca), 7.30 „Adolf Rudnicki - pisarz osobny” (film dok.), 8.15 Niedokorzone rozdziały: Rabowalem Warszawa, 8.30 Wiadomości, 8.45 Teledyski na życzenie, 8.55 Prognoza pogody, 9.00 Zwycięzcy i obrzydki: Ropiorz, 9.30 Ala i As (dla dzieci), 9.45 Mazi w Gondolandi (język polski dla dzieci), 9.55 Tata, a Marcin powiedział... (przypowieść satyryczna), 10.00 „Kapitan Sowa na tropie” (serial), 10.30 Salonowe polityki: Paweł Kukiz, 10.55 Poszukiwanie prawdy: spotkanie z Adamem Bujakiem, 11.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Sami swoi” (komedia polska), 13.35 Tylko muzyka, 14.30 Program rozrywkowy, 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 Poznań 1956 - czterdziście lat później, 15.50 Nie tylko Wawel... - W siedzibie Horvathów, 16.00 „Jest taka wieś” (film dok.), 16.30 Chudoba (występ wroślewskiego

zespole folkowego), 17.00 Telexpress, 17.15 Bractwo przygody i zabawy (dla dzieci), 17.45 Wielka gra (teleturniej), 18.35 „Dajcie to na pierwszą stronę” (serial), 19.20 Niedokorzone rozdziały: Rabowalem Warszawa, 19.40 Dobranocna: „Porwanie Baltazara Gąbki”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Szuka wreszcie” - trzy nowele” (film polski), 21.50 Zagralas na piątce (pr. rozryw.), 22.30 Panorama, 23.00 „My, Ogniewe dzieci” (film dok.), 23.40 „Chcę być polskim księciem” (rep.), 24.00 Muzyka w palacach, zamkach, dworach i ogrodach, 0.25 Chudoba (występ zespołu folkowego), 0.50 Wiadomości, 1.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” (serial), 1.45 Teledyski na życzenie, 1.55 Wielka gra (teleturniej), 2.45 Niedokorzone rozdziały: Rabowalem Warszawa, 3.00 Panorama, 3.30 „Szuka wreszcie” - trzy nowele” (film polski), 4.45 Zagralas na piątce (pr. rozryw.), 5.25 „Komedianci: Ryszarda Hanin” (film dok.), 6.15 „My, Ogniewe dzieci” (film dok.).

WTOREK 12 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Teledysk na dzień dobry, 7.15 „Palace i dwory Rzeczypospolitej” (rep.), 7.30 Kraina uśmiechu, 8.30 Wiadomości, 8.40 Teledyski na życzenie, 8.50 Prognoza pogody, 8.55 Poznań 1956 - czterdziście lat później, 9.15 Nie tylko Wawel... - W siedzibie Horvathów, 9.25 Szkoła na wesoło (dla dzieci), 9.55 „Dajcie to na pierwszą stronę” (serial), 10.40 Artysta czasu jesieni: Tadeusz Kwiatkowski, 10.55 „Jest taka wieś” (film dok.), 11.30 Tylko muzyka, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Szuka wreszcie” - trzy nowele” (film polski), 13.35 Tylko muzyka, 14.30 Galeria pod strzechą: Mój ruchomy świat, 14.45 W rajskim ogrodzie: Wroźce, 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 „Madonny Polskie - Pani Krakowa” (rep.), 15.60 Powitanka z historii: August III, 16.30 Zaproszenie (pr. krajowca), 16.50 Teledyski na życzenie, 17.00 Telexpress, 17.15 „Wakacje z duchami” (serial), 17.45 Wielka gra (teleturniej), 18.35 „Zespół adwokatów” (serial), 19.25 Artysta czasu jesieni: Tadeusz Kwiatkowski, 19.40 Dobranocna: „Opowiadania Muminków”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Bliisko, coraz bliżej” (serial), 21.35 „Nowa opowieść o prawdziwym człowieku” (film dok.), 22.05 Bohater w alfabecie, 22.30 Panorama, 23.00 „Ziemi polskiej: Szani na Australii” (film dok.), 23.30 Rozmowy, rozmówki: dr Barbara Czernik, 24.00 Muzyka w palacach, zamkach, dworach i ogrodach, 0.35 Zaproszenie (pr. krajowca), 0.55 Wiadomości, 1.00 „Zespół adwokatów” (serial), 1.50 Teledyski na życzenie, 2.00 Wielka gra (teleturniej), 3.00 Panorama, 3.30 „Bliisko, coraz bliżej” (serial), 4.40 „Nowa opowieść o prawdziwym człowieku” (film dok.), 5.10 Bohater w alfabecie, 5.30 Kraina uśmiechu, 6.30 Powitanka z historii: August III.

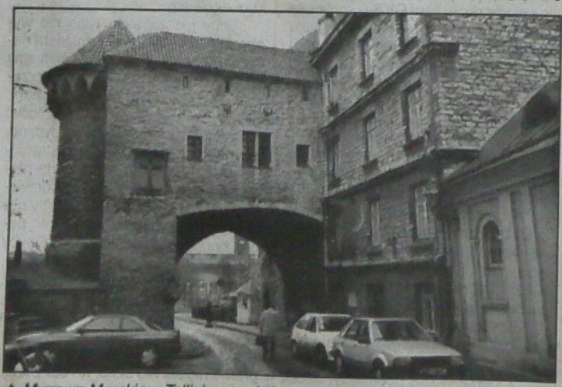
ŚRODA 13 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Teledysk na dzień dobry, 7.10 Biblioteczka: Dwór, 7.30 Z archiwum i pamięci, 8.30 Wiadomości, 8.45 Teledyski na życzenie, 8.55 Prognoza pogody, 9.00 „Madonny polskie - Pani Krakowa” (rep.), 9.25 „Wakacje z duchami” (serial), 10.00 „Zespół adwokatów” (serial), 11.00 Powitanka z historii: August III, 11.30 Tylko muzyka, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Bliisko, coraz bliżej” (serial), 13.20 „Nowa opowieść o prawdziwym człowieku” (film dok.), 13.45 Bohater w alfabecie, 14.05 Auto-Moto-Klub, 14.25 Rody polskie: Czartoryscy, 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 Kolobrzeg w czasach Hanzy, 16.00 „Świt zycia” (rep.), 16.30 Auto-Moto-Klub, 16.50 Teledyski na życzenie, 17.00 Telexpress, 17.15 Szafki (dla dzieci), 17.45 Wielka gra (teleturniej), 18.35 Gabriela Zapolska „Jesiennym wieczorem” (teatr TV), 19.40 Dobranocna: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”, 20.00 Wiadomości, 20.30 „Soból i panna” (melodramat prod. polskiej), 21.55 Muzyka miasta (pr. rozryw.), 22.30 Panorama, 23.00 Ze szlaku na ty, 24.00 Muzyka w palacach, zamkach, dworach i ogrodach, 0.30 Auto-Moto-Klub, 0.50 Wiadomości, 1.00 Gabriela Zapolska „Jesiennym wieczorem” (teatr TV), 2.00 Teledyski na życzenie, 2.10 Wielka gra (teleturniej), 3.00 Panorama, 3.30 „Soból i panna” (melodramat prod. polskiej), 5.00 Muzyka miasta (pr. rozryw.), 5.35 Z archiwum i pamięci, 6.30 „Świt zycia” (rep.).

CZWARTEK 14 SIERPANIA

7.00 Program dnia, 7.05 Teledysk na dzień dobry, 7.10 Auto-Moto-Klub, 7.30 Tylko muzyka, 7.55 Gorąca dziesiątka: Muzycznej Jedynki, 8.30 Wiadomości, 8.45 Teledyski na życzenie, 8.55 Prognoza pogody, 9.00 Kolobrzeg w czasach Hanzy, 9.30 Szafki (dla dzieci), 10.00 „Hrabina Cosel” (serial, 1/3), 11.00 „Świt zycia” (rep.), 11.30 Tylko muzyka, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Soból i panna” (melodramat prod. polskiej), 13.40 Przebieg za przebiegiem, 14.25 Polityczny boćniany (film przyrodniczy), 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 Credo (pr. red. katol.), 16.00 „Świat ojca Krapca” (rep.), 16.30 Labirynty kultury: Świnia, 16.50 Teledyski na życzenie, 17.00 Telexpress, 17.15 „Przyjaciele wesołego diabła”, 17.45 Wielka gra (teleturniej), 18.35 „Gdańsk 39” (serial), 19.40 Dobranocna: „Kasztaniaki”, 20.00 Wiadomości, 20.30 Włodzimierz Perzyński „Aszantka” (teatr TV), 22.30 Panorama, 23.00 „... i wjechał czółg” (przypowieść satyryczna), 10.00 „Kapitan Sowa na tropie” (serial), 10.30 Salonowe polityki: Paweł Kukiz, 10.55 Poszukiwanie prawdy: spotkanie z Adamem Bujakiem, 11.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki, 12.00 Wiadomości, 12.15 „Sami swoi” (komedia polska), 13.35 Tylko muzyka, 14.30 Program rozrywkowy, 15.00 Panorama, 15.20 Omówienie programu dnia, 15.30 Poznań 1956 - czterdziście lat później, 15.50 Nie tylko Wawel... - W siedzibie Horvathów, 16.00 „Jest taka wieś” (film dok.), 16.30 Chudoba (występ wroślewskiego

w programie.



▲ Muzeum Morskie w Tallinie, przy którym odsłonięto tablicę pamiątkową ORP „Orta”. Zdjęcia autor

KRONIKA RODZINNA



Dnia 8. 8. 1997 obchodzi swój zany jubileusz nasza Żona, Mamusia i Babcia
pani HELENA KUROWSKA
z Miłkowa. Z tej okazji życzenia dużo szczęścia, zdrowia, błogostwa Bożego i uśmiechu na twarzy składają mąż, córki i synowie z rodzinami.
OL-50

Dnia 6. 8. 1997 minęła 2. rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca i Dziadka
śp. MIECZYSLAWA ŚMIGIELSKIEGO
Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień prosi żona z rodziną.
C 52/133

Dnia 7 sierpnia 1997 mija 1. rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca i Dziadka
śp. JANA SZLAURA
z Kojkowic. O chwilę wspomnień prosi żona oraz dzieci z rodzinami.
C52/137



W głębokim smutku i żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 4. 8. 1997 po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 57 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Syn, Teść, Dziadek i Brat
śp. WŁADYSŁAW FOLWARCZNY
zamieszkały w Hawierzowie-Suchej. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 9. 8. 1997 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Suchej. Zasmucona rodzina.
O-61

kina

ORŁOWA - Wszczętni: Zapomniane światło (7, 8, godz. 17.45), Okup (7, 8, godz. 20.), Letnie: Mission: Impossible (7, godz. 20.30), Forrest Gump (8, godz. 20.30), **KARWINA - Refleks**: Basquiat (7, 8, godz. 17.00 i 20.00), Centrum: Con air (7, 8, godz. 17.45 i 20.00), Letnie: Powrót Jedy'ego (7, 8, godz. 21.30), **CZESKI CIESZYŃ** - Central: Ciemny spiszek (8, godz. 17.30 i 19.45), TRZYNICIE - Kosmos: Kłamka, kłamka (7, 8, godz. 17.30 i 20.00), **HAWIERZÓW - Centrum**: O perłowej pannie (7, 8, godz. 15.30), Con air (7, 8, godz. 17.45 i 20.00), Letnie: Gilina z San Francisco (7, 8, godz. 21.00), **CIERLICKO - Wołność**: Wychowanie dziewcząt w Czechach (8, godz. 18.00).

programy mok

KARWINA-FRYSZTAT - Sala wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej: do 30. 9. wystawa „Wiesć o straszli-

wiej rzezi" (wojna 30-letnia); wt-pt: 9-17, so: 9-13.
HAWIERZÓW - sala wystaw im. Wünscheho: do 31. 7. wystawa obrazów Jifejo Sibinskigo; po-pt: 11-18, so-nie: 14-18.
▲ **Galeria Musalino**: do 17. 8. wystawa „Czym placono i płaci się na Śląsku Cieszyńskim”; wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
Muzeum Okręgowe w Bielsku-Białej: do 31. 8. wystawa obrazów „Oskar Pawlas-Pejzaze”

co, gdzie, kiedy
ORŁOWA-LUTYNIA - Kierownictwo chóru „Zaolzie” zawiadamia chórystów, że próba odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 19.00 w świetlicy.
CIERLICKO-KOŚCIELEC - MK PZKO zaprasza w niedzielę 10 bm., w godz. od 8 do 18, do Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury na wystawę pt. „Zawsze niebiesko, zawsze zielono”.

WYSTAWA CZYNNA RÓWNIĘC PRZEZ WEEKEND

O szkolnictwie

JABLONKÓW (kor) - Tegorocznemu jubileuszowemu „Gorolskiemu Świątu”, które odbędzie się w Jablonkowie w najbliższy weekend, towarzyszyć będzie cały szereg imprez, m. in. wystaw. Wszystkich sympatyków tradycyjnego święta góralszczyzny zważy z pewnością przede wszystkim ekspozycja w Domu Działkowca, poświęcona 50-letniej historii tej populanej także poza granicami Zaolzia imprezy folklorystycznej. Miejsmy jednak nadzieję, że goście „Gorola” nie zapomną też o wystawie w budynku dawnej jablonkowskiej wydziałówki przy ul. Szkolnej.
Wystawa pn. „Jak zech choził do szkoły” przygotowana została przez pracowników Ośrodka Dokumentacji Kongresu Polaków z okazji obchodów 70-lecia powstania budynku Polskiej Szkoły Wydziałowej im. Henryka Sienkiewicza, a jej wernisaż odbył się podczas uroczynowego festynu 21 czerwca br.
Ekspozycja przedstawia dzieje szkolnictwa polskiego w Jablonkowskim i zaprezentowano tu m. in. stare podręczniki, świadectwa, katalogi szkolne, spory wybór starych fotogra-

Zmarł Karol Miczka

Dnia 1 sierpnia br. zmarł po ciężkiej chorobie Karol Miczka, jeden z głównych animatorów życia społecznikowskiego w Olbrachcicach.
Karol Miczka urodził się 26 września 1931 roku. Ukończył studia pedagogiczne, tylko krótko jednak pracował w tym zawodzie - przez kilkanaście lat pracował w Urzędzie Gminnym w Olbrachcicach, później zaś na Kopalni 9 Maja.
W MK PZKO w Olbrachcicach był przez szereg kadencji członkiem Zarządu, śpiewał w chórze, a od początku lat pięćdziesiątych prowadził amatorski zespół teatralny. Pod jego kierownictwem zespół ten zasłynął w naszym regionie z wystawienia sztuk regionalnych „Pańszczorzy” K. Szusziaka i „Słorica nad Olzą” Adama Wawroza, które prezentowane były także na deskach teatrów w obu Cieszyinach - oraz adaptacji „Czarnej Julki” Gustawa Morcinka.
Z okazji 50-lecia PZKO Karol Miczka odznaczony został 7 czerwca br. medalem Zastużony dla Kultury Polskiej.
Dziś pożegnamy śp. Karola Miczkę - miłośnika teatru, reżysera, społecznika i przyjaciela - na cmentarzu komunalnym w Olbrachcicach.
(H.L.)

Spętały mnie więzy śmierci,
i opadył mnie twrogi otchłani,
ucisk i zmartwienie przysły na mnie.
Wtedy wezwałem imienia Pana:
Ach, Panie, ratuj duszę moją!
Psalm 116, 3-4

Nie lękaj się,
Jam jest pierwszy i ostatni. I żyjący.
Byłem umarły, lecz oto żyję
na wieki wieków
i mam klucze śmierci i piekła.
Objawienie Św. Jana 1, 17-18



Z bólem zawiadamiamy, że 2 sierpnia 1997 z woli Wszchemocnego Boga odeszła z tej doczesności do wieczności w wieku 40 lat
śp. EUGENIA CIEŚLAROWA
z domu Harwot, zamieszkała w Cierlicku-Grodziszczu nr 67.
Z naszą Kochaną Żoną, Matką, Córką, Siostrą, Szwagierką, Kuzynką i Ciocią pożegnamy się w piątek, 8 sierpnia 1997 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Trzanowicach oraz na cmentarzu w Grodziszczu (autobus o godz. 14.30 z Grodziszcza do Trzanowic zapewniony).
W imieniu całej rodziny mąż Karol, syn Andrzej oraz córki Zuzanna, Helena i Anna.
B-168

Staroście Cierlicka, inż. arch. Karolowi Cieślarowi wyrazy współczucia z powodu śmierci
żony EUGENII
składają pracownicy Urzędu Gminnego oraz członkowie Rady Gminnej w Cierlicku.
B-167



W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 8. 1997 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 65 lat
śp. KAROL MICZKA
zamieszkały w Olbrachcicach nr 119. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 sierpnia 1997 o godz. 16.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Olbrachcicach. Zasmucona rodzina.
AD-108

W tym samym czasie zwiedzić można również Izbę Pamięci Żwirki i Wigury.

ogłoszenia

SZKOŁA PODSTAWOWA z polskim językiem nauczania w Trzyczku-Końskiej Podlesiu nr 419 poszukuje pilnie sprzątaczkę na etat 50 proc. Czas pracy w godz. od 14.00 do 18.15, wynagrodzenie wg taryfów w szkolnictwie, możliwość dodatku osobistego. Rozpoczęcie pracy od 1. 9. 1997. Informacja pod nr. tel. 0659/21316 w dniu 15. 8. w godz. przedpołudniowych (lub osobiście) albo codziennie pod nr. 0659/25 723 w godz. wieczornych.
B-165

Powrót dzieci z kolonii

Dzieci przebywające na koloniach polonijnych w **Wisetce i Miroszowie** wracają w **niedzielę 10 bm.** Na przejście graniczne do Cieszyina (miasta) na niedaleki parking koło torów powinny przybyć ok. godz. 10.00 przed południem.
Dzieci z kolonii w **Szczecinie-Dąbju** oraz w **Mielnie** wracają w **środe 13 bm.**, ich przyjazd do Cieszyina spodziewany jest w godz. 6.00-7.00 rano. (r)

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 7 SIERPNIA

- **NOVA:**
6.00 Śniadanie z Novą
8.30 „Flintstonowie” (serial anim.)
9.00 „Nowakowie II” (serial)
9.25 Karuzela (teleturniej)
9.50 Zaryzykuj! (teleturniej)
10.17 Nova shopping
10.20 „Pierścien” (film USA, 2/2)
12.00 „Policja federalna” (serial)
13.45 „Tak płynię czas” (serial)
14.30 „Helena i jej chłopcy” (serial)
14.55 „Szkoła złamanych serc” (serial)
15.45 „Beverly Hills 90210” (serial)
16.32 Nova shopping
16.45 A* (talk show)
17.25 „Zerowa szansa” (serial)
18.20 Zaryzykuj! (teleturniej)
18.45 Karuzela (teleturniej)
19.20 Prognoza pogody
19.25 Gumowiny
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 „Akta X III” (serial)
20.50 Triga (teleturniej)
21.50 Właśnie dziś
21.55 „Critters IV” (sci-fi film USA)
23.30 „Zonaty z zobowiązaniami” (serial)
23.55 „Seksy Zap” (serial)
0.20 „A” (talk show).
- **TC 1:**
6.00 Studio 6
8.30 „21”
9.00 Wiadomości
9.05 „Wyspy skarbów” (serial dok.)
9.30 Hip, hap, hop (teleturniej)
10.05 „Zjawiska towarzyszące” (serial)
10.50 Walizka (teleturniej)
11.30 „Krok w krok” (serial)
11.55 Ukryta kamera
12.00 Wiadomości
12.05 Dzisiaj już się z tego nie śmieję (portret A. Mandlowej)
13.05 Lapidarium
13.20 Wesele z „Moravěnką”, „U Fleków” (pr. muz.)
14.05 „Slymne przygody zbójnickie” (serial)
15.05 „A co ten plecak, król?” (bajka)
15.55 Śpiewnik domowy
16.00 Wiadomości
16.05 Rekordy i ciekawostki
16.15 „Mały biały konik” (serial)
16.45 „Star Trek: Nowa generacja” (serial)
17.30 AZ-quiz (teleturniej)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report
18.15 „Mój przyjaciel delfin” (serial)
18.40 Tobolek (gra-zabawa)
19.05 „Szczęśliwych dziesięć”
19.10 Wieczorynka
19.20 Wieczorem na ekranie
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.55 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Życie na zamku” (serial)
21.00 „Święty rok” (komedia francuska)
22.30 Co znaczy „w domu?” (dok.)
22.50 Wiadomości
23.00 „Halo, halo!” (serial)
23.20 „Nočna linia telefoniczna II” (serial)
0.15 „Nic nowego pod słońcem” (dok.)
0.55 „Urodzeni sobie równi” (dok.)
1.20 „Kung-fu: Legendy ciąg dalszy II” (serial)
2.00 TV-Shop.

PIĄTEK 8 SIERPNIA

- **NOVA:**
6.00 Śniadanie z Novą
8.30 „Flintstonowie” (serial anim.)
9.00 „Nowakowie II” (serial)
9.25 Karuzela (teleturniej)
9.50 Zaryzykuj! (teleturniej)
10.17 Nova shopping
10.20 „Łowy przygód z Rio Verde” (serial, 1/4)
11.55 „Akta X III” (serial)
12.45 „Tak płynię czas” (serial)
13.30 „Helena i jej chłopcy” (serial)
13.55 „Szkoła złamanych serc” (serial)
14.40 „Beverly Hills 90210” (serial)
16.13 Nova shopping
16.25 Viktoria Žyžkóv - Sparta Praga (liga piłkarska)
18.20 Zaryzykuj! (teleturniej)
18.45 Karuzela (teleturniej)
19.20 Prognoza pogody
19.25 Gumowiny
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Czeski bodygard (teleturniej)
20.50 „Xena” (serial)
21.35 Właśnie dziś
21.40 „Pogowole III” (serial)
22.25 Piórko (erot. talk show)
23.10 „Historie z zaświatów I” (serial)
23.35 „Kleszcze” (horror USA)
1.00 Playboy - wydanie specjalne.
- **TC 1:**
6.00 Studio 6
8.30 „21”
9.00 Wiadomości
9.05 „Mój przyjaciel delfin” (serial)
9.30 AZ-quiz (teleturniej)
9.55 Dzieci i zwierzęta
10.00 „Za krzewem tarniny” (film czeski)
11.15 Arena
12.00 Wiadomości
12.05 Czarne owce (publicyst.)
12.20 Co znaczy „w domu?” (dok.)
12.40 Magazyn policyjny
13.00 Klub Seniora
13.30 Auto-moto sport
14.25 Aerobik z Barą
14.30 Country przeboje
15.00 „Wśród nieskończoności” (dok.)
15.15 Nowe książki
15.25 „Silwanowie” (serial)
15.55 W weekendowej TC
16.00 Wiadomości
16.05 Klucze (mag.)
16.35 „Doktor Quinn” (serial)
17.20 Kinobox '97
17.45 Policia RC
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report
18.15 „Życie roślin” (serial dok., 1/5)
19.05 „Szczęśliwych dziesięć”
19.10 Wieczorynka
19.20 Wieczorem na ekranie
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.55 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Nie zastanawiaj się i kręć! (pr. rozryw.)
20.25 „Doktor Quinn IV” (serial)
21.15 „Wiem, że jesteś mordercą” (film czeski)
22.55 Wiadomości
23.05 „Szczęśli II” (thriller USA)
0.55 „Kung-fu: Legendy ciąg dalszy II” (serial)
1.40 TV Shop.
- **TC 2:**
7.35 Wiadomości TVS, 8.00 Euronews, 8.45 Report, 9.30 Studio 6, 12.00 Euronews, 13.30 „Czarny dzień w Black Rock” (film USA), 14.50 Paul Winter: „Dla piękna Ziemi” (dok.), 15.35 „Antarktyda” (film dok., 1/2), 16.20 „Debitant” (komedia franc.), 17.45 MŚ w atletyce, 20.30 „Poręba” (dok.), 20.55 Wieczorem na ekranie, 21.00 „21”, 21.30 Jeszcze jestem tutaj (publicyst.), 22.00 Paszkwil (mag.), 23.00 „Wyjście spod praw” (film USA), 0.45 „21”, 1.15 Aktualności TVS.
- **PRIMA:**
7.20 Teleszakupy, 7.30 Dobry wieczór, 8.00 „Psoły” (serial anim.), 8.25 „Timmy Ząbek” (serial anim.), 9.10 Akta '97, 9.25 O zwierzętach z Karlem Cernochem; 9.45 „Z archiwum Sherlocka Holmesa” (serial), 10.40 Caruso show (pr. muzyczny-rozrywkowy), 11.35 „Zar nocy” (serial), 12.25 „Milagros” (serial), 13.10 „Krwawa droga” (film USA), 15.00 Akta plus, 15.25 S.O.S., 16.15 „Miasteczko Evening Shade” (serial), 16.40 „Airwolf” (serial), 17.30 Dobry wieczór, 18.00 Party, 18.50 Minuty regionu, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 DTV, 19.15 Akta '97, 19.30 Terno Plus, 20.00 „Sledge Hammer, policjant z o. o.” (serial), 20.25 „Komisarz Moulin” (serial), 22.00 Zyto (show Haliny Pawłowskiej), 22.20 Wiadomości, 22.25 „Uśmieający się skalpel” (thriller USA), 23.50 „Przybój, piasek i seks” (film erotyczny).

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 7 SIERPNIA

- **PROGRAM 1:**
7.00 Kawa czy herbata
7.45 No problem! (jęz. angielski)
8.05 Szalone dziewczyny (serial)
8.30 Wiadomości
8.45 Studio sport MŚ w LA - Ateny '97 (50 km chód)
9.45 Sport i zabawa (program sportowy dla młodzieży)

CZWARTEK 7 SIERPNIA

- 10.00 „Cagney i Lacey” (serial)
10.45 Lato w Jedyne
11.54 Teleszakupy
12.10 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (rolniczy pr. infor.)
12.20 Lato z Magazynem Notowań: Historia czasu
12.50 Miniatury
13.00 „Randall i duch Hopkirk” (serial)
Ciąg dalszy na str. 6

GŁOS LUDU

6607/249, dział sportowy 6607/258, redaktorzy 6607/242, 6607/256; faks: 6607/252
w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretarka automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszylinie; w Oddziale Literaturnym Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD-SERVIS, ul. Stieplniční 18, Cz. Cieszyń. Pismo wychodzi w wtorki, czwartki i soboty
Koleportuje PNS
Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostrawa
Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a.
Rekopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótnów, adustacji, przerezegowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych.
Nr indeksu 42501

◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
◆ W wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC
◆ Redaguje kolegium
◆ Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henrykta Biltmar, Bogusław Krzyżanek
◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefon: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział łączności z czytelnikami 6607/252
◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00
◆ Wskazywanie ogłoszeń w gazetach w Cieszyinach - w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD-SERVIS, ul. Stieplniční 18, Cz. Cieszyń
◆ Pismo wychodzi w wtorki, czwartki i soboty
◆ Koleportuje PNS
◆ Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostrawa
◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a.
◆ Rekopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótnów, adustacji, przerezegowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych.
Nr indeksu 42501

